

Piotr Rygula

Zaburzenia psychiczne powodujące niezdolność podmiotu do wyrażenia zgody przed promulgacją Kodeksu Jana Pawła II : wybrane aspekty zagadnienia w ujęciu Johna R. Keatinga

Ius Matrimoniale 9 (15), 87-114

2004

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ks. Piotr Ryguła

Zaburzenia psychiczne powodujące niezdolność podmiotu do wyrażenia zgody przed promulgacją Kodeksu Jana Pawła II (Wybrane aspekty zagadnienia w ujęciu Johna R. Keatinga.)

Rozważając zagadnienie psychicznej niezdolności do małżeństwa, już w prawie rzymskim wysuwano trzy podstawowe zasady, które w późniejszym czasie znalazły również swoje miejsce w systemie prawa kościelnego. Zgodnie z nimi: a) zaburzenie umysłowe, uniemożliwiające wyrażenie zgody, stanowi przeszkodę do ważnego zawarcia związku; b) późniejsza choroba nie rozwiązuje małżeństwa wcześniej zawartego; c) chory umysłowo może jednak w okresie tzw. *lucidum intervallum* zawrzeć ważny związek¹.

Z czasem na bazie tradycji rzymskiej powstała tzw. teoria konsensualna, zgodnie z którą to właśnie zgoda małżeńska powoduje zaistnienie związku. Reprezentowana ona była przez Uniwersytet Paryski i Piotra Lombarda. Oprócz powyższej istniała także inna teoria, według której dla ważnego zawarcia małżeństwa niezwykle istotny był sam fakt skonsumowania związku. W 1181 r. Aleksander III rozwiązał ten problem stwierdzając, iż małżeństwo – istniejąc od chwili wyrażenia zgody – staje się bezwzględnie nierozzerwalne dopiero w momencie jego skonsumowania².

Znaczny postęp w kierunku ustalenia prawnego kryterium zdolności osoby do skutecznego wyrażenia konsensu małżeńskiego nastąpił w XIII w. Wychodząc z założenia, iż do ważności zgody konieczne jest poprzednie poznanie intelektualne, próbowano w tym czasie ustalić poziom minimalnej wiedzy kontrahenta niezbędny do zawarcia zwią-

¹ Prawo rzymskie dopuszczało także możliwość rozwodu, którego przyczyną mogła stać się choroba psychiczna zaistniała już po zawarciu małżeństwa. Zob. J. R. KEATING, *Marriage of the Psychopathic Personality*, Chicago Studies 1 (1964), ss. 21-22.

² T. P. DOYLE, *Marriage*, w: *The Code of Canon Law. A Text and Commentary*, (J. A. CO-RIDEN, Th. J. GREN, D. E. HEINTSCHEL ed.), Londyn 1985, s. 742.

ku. Wielką rolę w rozwiązaniu tego zagadnienia odegrała opinia św. Tomasza, a później także i T. Sancheza³.

W XX wieku, szczególnie zaś w drugiej jego połowie, perspektywa badań nad zdolnością człowieka do wyrażenia ważnej zgody uległa znacznemu „pogłębieniu”. Tak wśród praktyków jak i teoretyków prawa zwiększyło się bowiem zainteresowanie nie tyle samym, rozpatrywanym już wcześniej, zagadnieniem wystarczającego do zawarcia małżeństwa poziomu poznania intelektualnego, ale także przyczynami jego ewentualnego braku. Zaczęto interesować się różnego rodzaju zaburzeniami psychicznymi, mogącymi stanowić przyczynę niewystarczającego rozeznania co do małżeństwa oraz istotnych praw i obowiązków małżeńskich.

Nie bez znaczenia dla wzrostu zainteresowania zagadnieniem wpływu zaburzeń psychicznych na ważność zgody małżeńskiej był, obserwowany w drugiej połowie XX wieku, niezwykle szybki rozwój psychologii i psychiatrii. Spowodował on narastającą w społeczeństwie znajomość tych zaburzeń oraz świadomość wpływu tychże zaburzeń na życie poszczególnych osób. Skutkiem pogłębiającej się coraz bardziej świadomości społecznej w kwestiach związanych z szeroko rozumianymi zaburzeniami psychicznymi człowieka było odwoływanie się do posiadanej wiedzy z dziedziny psychiatrii i psychologii także przy rozważaniu ważności lub nieważności związku małżeńskiego.

Tak w teoretycznych rozważaniach jak i w podczas analizy przypadków konkretnych małżeństw, poprzez cofnięcie się do przyczyn ograniczenia zdolności człowieka do wyrażenia ważnej zgody, a więc m.in. do zaburzenia psychicznego, dostrzeżono z większą niż dotąd wyrazistością, iż zaburzenie czy choroba psychiczna spowodować mogą nie tylko niewystarczające używanie rozumu ale także brak rozeznania nupturienta co do natury małżeństwa oraz związanych z nim istotnych praw i obowiązków. Konkretnie zaburzenie może przecież wpłynąć nie tylko na sferę samego poznania, ale także na sferę związaną z działaniem człowieka.

³ Opinia dotycząca *usus rationis*, pomimo iż pojawiła się już wcześniej, to jednak na stałe związała się z nazwiskiem Sancheza. Miała ona decydujący wpływ na kształtowanie się sądownictwa kościelnego przez prawie trzy stulecia. Punktem zwrotnym w prawodawstwie rotalnym stała się decyzja coram Prior 14 XI 1919r., w której to odrzucono „normę grzechu śmiertelnego”. Zwrócono jednocześnie uwagę na *maior rationis discretio* św. Tomasza w znaczeniu *debita discretio* Gaspariego. Zob. J. R. KEATING, *Marriage...*, ss. 24-25.

Dostrzeżono więc, że choroba czy zaburzenie psychiczne może spowodować także niezdolność do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich, nawet przy wystarczającej znajomości natury samego małżeństwa oraz związanych z nim praw i obowiązków. Można przecież wyobrazić sobie sytuację, w której to osoba posiadająca wystarczające, teoretyczne rozeznanie co do małżeństwa, w praktyce nie jest w stanie podjąć i wypełnić nawet tych podstawowych obowiązków małżeńskich. Sama bowiem wiedza nie jest jeszcze gwarantem jej realizacji w konkretnych sytuacjach. Zaburzenie psychiczne może zaś stanowić przyczynę braku samego rozeznania na płaszczyźnie intelektualnej, jak i niezdolności do realizacji konkretnych postaw, przy jednoczesnym posiadaniu teoretycznej wiedzy o tym, iż postawy te winny być wprowadzane w życie.

Ostatecznie dostrzeżono więc, że niezdolnymi do wyrażenia ważnej zgody są nie tylko pozbawieni wystarczającego używania rozumu czy mający poważny brak rozeznania oceniającego co do istotnych praw i obowiązków małżeńskich, ale także ci, którzy z przyczyn natury psychicznej pozostają niezdolni do podjęcia i wypełniania istotnych obowiązków małżeńskich⁴.

Tocząca się dyskusja na temat ważności związku małżeńskiego, zawieranego przez osobę z zaburzeniami psychicznymi, znalazła oczywiście swoje odbicie na forum trybunałów kościelnych. Przeglądając wyroki rotalne z lat 1909-1962 widać wyraźnie, iż z biegiem lat wzrastała liczba spraw rozpatrywanych z tytułu niezdolności do zawarcia małżeństwa spowodowanej różnego rodzaju zaburzeniami psychicznymi. O ile bowiem w latach dwudziestych odnotowano tylko 21 tego typu spraw, to w latach trzydziestych i czterdziestych było ich już nieco więcej (odpowiednio 32 i 29 spraw). Tymczasem w latach pięćdziesiątych było ich 77, a w okresie następnych trzech lat, tj. od 1960 do 1962, ich liczba wynosiła 22⁵. Nie trzeba oczywiście dodawać, że w chwili obecnej liczba tego typu spraw rozpatrywanych przez Rotę jak i trybunały kościelne niższych instancji jest dużo większa.

Biorąc pod uwagę krąg kulturowy języka angielskiego należy podkreślić, że jako pierwszy⁶ próbę całościowego opracowania wpływu za-

⁴ Por. Kan. 1095, KPK 1983.

⁵ J. R. KEATING, *The Bearing of Mental Impairment on the Validity of Marriage. An Analysis of Rotal Jurisprudence* (Analecta Gregoriana. Series Facultatis Iuris Canonici, section B. n. 14), Rzym 1964, ss. 211-217.

⁶ Potwierdza to R. BROWN w swoim artykule pt. *Inadequate Consent or Lack of Commitment: Authentic Ground for Nullity?*, *Chicago Studies* 9 (1975), ss. 250-251.

burzeń umysłowych na ważność zgody małżeńskiej podjął J. R. Keating⁷. Wśród jego prac na uwagę zasługuje dysertacja doktorska⁸, napisana pod kierownictwem J. F. Risk'a, profesora prawa kanonicznego na Uniwersytecie Gregoriańskim. We wstępie do niej autor zaznacza, iż zamierzeniem jakie sobie w niej postawił jest odpowiedź na pytanie: na jakiej wewnętrznej zasadzie choroba umysłowa uniemożliwia zawarcie ważnego małżeństwa. Kodeks Prawa Kanonicznego z 1917 r., jak zauważa wspomniany autor, nie ustanawiał bowiem żadnej pozytywnej przeszkody w tym względzie.

Wszystkie prace Keatinga, a w szczególności jego praca doktorska, stanowiły w swoim czasie podstawę do dalszych rozważań na temat wpływu zaburzeń psychicznych na ważność zgody małżeńskiej⁹. W języku polskim dostępna jest krótka recenzja wspomnianej dysertacji, autorstwa R. Sobańskiego¹⁰.

Współczesny nam Kodeks Prawa Kanonicznego z 1983 r., w kan. 1095 stanowi: „Niezdolni do zawarcia małżeństwa są ci, którzy: 1° są pozbawieni wystarczającego używania rozumu; 2° mają poważny brak rozeznania oceniającego co do istotnych praw i obowiązków małżeńskich wzajemnie przekazywanych i przyjmowanych; 3° z przyczyn natury psychicznej nie są zdolni podjąć istotnych obowiązków małżeńskich”.

Obecnie jest to jeden z tych kanonów, do którego bardzo często odwołują się sądy kościelne w procesach o wykazanie nieważności małżeństwa. Cofnijmy się jednak kilkadziesiąt lat wstecz – do okresu obowiązywalności poprzedniego Kodeksu, a więc do czasu, kiedy to wspo-

⁷ W 1964 r. ukazała się również pozycja W. Tobina, ale dotyczyła ona tylko zagadnienia małżeństw zawieranych przez homoseksualistów. Zob. W. TOBIN, *Homosexuality and Marriage: a Canonical Evaluation of the Validity of Marriage in the Light of Recent Rotal Jurisprudence*, Rzym 1964.

⁸ *The Bearing of Mental Impairment on the Validity of Marriage. An Analysis of Rotal Jurisprudence* (Analecta Gregoriana. Series Facultatis Iuris Canonici, section B. n. 14), Rzym 1964.

⁹ J. R. SCHMIDT, *Mental Impairment and Marriage – A Review Article*, *The Jurist* 25 (1965), ss. 466-484. Z prac Keatinga korzystali min. R. BROWN, *A Canonical Problem of Mental Incompetence in Marriage*, *The Heythrop Journal* 10 (1969), ss. 146-161; J. T. FINNEGAN, *The Capacity to Marry*, *The Jurist* 29 (1969), ss. 141-151; R. E. SEAL, *Psychological Incapacity for Marriage*, *Studia Canonica* 7 (1973), ss. 227-251; J. DAVID, F. SCHMALZ, *Wie unauf löslich ist die Ehe?*, *Aschaffenburg* 1969, ss. 56-67; J. WEBER, *Erfüllungsunvermögen in der Rechtsprechung der Sacra Romana Rota*, Regensburg 1983.

¹⁰ Zob. w: *Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne* 2 (1969), ss. 231-234.

mniane wyżej uregulowania prawne nowego Kodeksu jeszcze nie istniały – i przyjrzyjmy się bliżej analizie niektórych przynajmniej kwestii związanych z chorobą czy zaburzeniem psychicznym oraz z zagadnieniem wpływu tychże zaburzeń na ważność zgody małżeńskiej w tym czasie w ujęciu Johna R. Keatinga.

1. Pojęcie amencji w dawnym Kodeksie Prawa Kanonicznego

Termin *amens* występuje w dawnym Kodeksie w kilkunastu miejscach¹¹. W samym jednak prawie małżeńskim użyty jest on tylko dwa razy: w odniesieniu do związku zawartego przez pełnomocnika (kan. 1089 § 3) oraz w sytuacji konieczności powołania biegłych w przypadkach nieważności związku z powodu choroby umysłowej (kan. 1982).

Wydaje się, że podstawowe pytanie co do amencji winno dotyczyć samego rozumienia tego pojęcia, a ściślej mówiąc tego, jak rozumie je sam Kodeks z 1917 r. Posiadając prawną definicję amencji – pisze J. R. Keating – mielibyśmy tym samym prawny sprawdzian minimalnej zdolności umysłowej, wymaganej do zawarcia małżeństwa¹². Kodeks nie zawiera jednak takiego sprawdzianu¹³. Nie zalicza on również amencji do trzynastu przeszkód unieważniających, ani też nie wylicza jej wśród różnych okoliczności powodujących wadę zgody. Wyjątek stanowi tutaj wzmianka zawarta w kan. 1089 § 3¹⁴. Nie zmienia to jednak powyższego stanu rzeczy.

¹¹ Z terminem *amens* spotkać możemy się w starym Kodeksie w kanonach: 88 § 3, 93 § 1, 167 § 1 n. 1, 745 § 2 n. 1, 754 §§ 1-3, 765 n. 1, 795 n. 1, 984 n. 3, 2201 § 2, 2218 § 2, 2229 § 2. Termin *amens* i *amentia* pojawiają się także w nowym Kodeksie w kanonach:

¹² „If the Code of Canon Law had provided a legal definition of amentia in matrimonial law, we would have, equivalently, a statement of the legal test of minimum mental competence for valid marriage. However, there is, in fact, no clear indication in the Code of whom the law considers psychically incompetent for the marriage contract”. J. R. KEATING, *The Bearing...*, s. 27.

¹³ „... the judges, who in other causes of marital nullity can appeal directly to a positive norm in the Code of Canon Law to substantiate their sentence, are left without (...) a clear-cut legal test of minimum mental competence for valid marriage”. J. R. KEATING, *Marriage...*, s. 20.

¹⁴ W podręczniku F. BĄCZKOWICZA na temat wspomnianego wyżej kanonu czytamy, iż w wypadku odwołania pełnomocnictwa do zawarcia małżeństwa zanim pełnomocnik zawarł w imieniu jednej ze stron związek małżeński „małżeństwo jest nieważne, chociażby pełnomocnik lub druga strona o tym nie wiedzieli; równoznaczne z odwołaniem jest popadnięcie w trwałą obojętą”. TENZE, *Prawo kanoniczne. Podręcznik dla duchowieństwa*, t. 2, Opole 1958, s. 269.

Należy oczywiście przypuszczać, że termin ten, w kanonach dotyczących prawa małżeńskiego, będzie zachowywał to samo znaczenie, jakie posiada on w pozostałych częściach Kodeksu. Tam zaś amencja rozumiana jest jako habitualny braku używania rozumu¹⁵. Z terminem stałego pozbawienia używania rozumu zetknąć możemy się m.in. w kan. 88 § 3, w którym prawodawca stwierdza, iż po ukończeniu siódmego roku życia pozbawieni używania rozumu w sposób ciągły zrównani są w prawach z dziećmi¹⁶. Termin *usus rationis* występuje także w kan. 2201 § 1, § 3, na co zwraca uwagę Bensch¹⁷. Paragraf pierwszy tego kanonu stanowi, że osoby nie posiadające w chwili dokonywania czynu zdolności używania rozumu są niezdolne do popełnienia przestępstwa poczytalnego. Możliwe są też zaburzenia czynności psychicznych, w których poczytalność zależy od intencji działającego. Jest ona pełna w wypadku, gdy sprawca umyślnie wywołał owo zaburzenie, zmniejszona – gdy tylko je przewidywał lub też zupełnie jej brak, gdy zaburzenie jest niezawinione (kan. 2201 § 3). W kanonie tym mowa jest ponadto o osobach stale obłąkanych, które chociaż miały tzw. *lucida intervalla*, czy też w niektórych poczynaniach wydawały się zdrowe, uznane są za niezdolne do popełnienia przestępstwa (2201 § 2). Kodeks określa ich jako *habitualiter amentes*¹⁸.

Jak pisze Keating, określenie amencji jako habitualne pozbawienie używania rozumu mogło oczywiście, w pewnym okresie być wystarczające¹⁹. Z biegiem czasu, na skutek rozwoju jursprudencji rotalnej,

Keating pisze: „Amentia is not listed among the thirteen diriment impediments to marriage, nor among the various causes of defective consent (if we except the minor provision of canon 1089, 3, regarding the nullity of proxy marriages, when insanity intervenes between the granting of the mandate and the eventual marriage ceremony”. J. R. KEATING, *Marriage...*, ss. 19-20.

¹⁵ J. R. KEATING, *The Bearing...*, s. 28. J. T. FINNEGAN twierdzi natomiast: “The Code of Canon Law understands *marital insanity (amentia)* as an intellectual defect in consent”. *The Capacity to Marry*, *The Jurist* 29 (1969), ss. 142-143.

¹⁶ Dlatego też osoby te nie podlegają ustawom kościelnym (kan. 12).

¹⁷ Bensch dostrzega ponadto, że brak używania rozumu jest pojęciem względnym i nie może ono być bliżej określone, chyba że tylko w stosunku do konkretnego podmiotu, do którego się odnosi. Zob. TENŹE, *Wpływ chorób umysłowych na ważność umowy małżeńskiej w prawie kanonicznym*, Lublin 1936, ss. 40-41.

¹⁸ Kan. 2201 mówi wreszcie i o innych chorobach umysłowych, zaburzeniach i upośledzeniach w rozwoju umysłu (*debilitas mentis*), które powodują jedynie zmniejszenie poczytalności (2201 § 4).

¹⁹ Zob. J. R. KEATING, *The Bearing...*, ss. 28-29.

okazało się jednak, że takie rozumienie tego terminu stało się faktycznie niewystarczającym sprawdzianem psychicznej zdolności do ważnego zawarcia małżeństwa. W związku z tym doszło do znacznego poszerzenia się rozumienia tego słowa. W jurysprudencji termin ten zaczął obejmować także osoby, które – pomimo posiadania tak aktualnej jak i habitualnej zdolności używania rozumu – z innych powodów nie były zdolne do wyrażenia prawdziwej zgody małżeńskiej²⁰. Niektórzy kanoniści chcieliby rozciągnąć rozumienie terminu *amentia* nawet na przejściowe zaburzenia umysłu, spowodowane czy to gorączką, upojeniem alkoholowym, czy też hipnozą²¹. Wydaje się jednak, że sama jurysprudencja rotalna nie posuwa się aż tak daleko. Wychodzi wprawdzie poza zakres habitualnego pozbawienia używania rozumu, ale nie do tego stopnia, aby zaliczyć tutaj wypadki przejściowych zakłóceń umysłowych²².

Podsumowując omawiane zagadnienie, Keating wyciąga kilka wniosków. Stwierdza, iż generalnie *amentia* posiada w Kodeksie znaczenie habitualnego pozbawienia używania rozumu. W prawie małżeńskim również i Rota używa tego terminu głównie w tym znaczeniu. W przypadkach zaś ograniczenia umysłowego czy przejściowych zaburzeń umysłu stosuje ona takie wyrażenia jak: *mentis debilitas*, *defectus internae libertatis*, *defectus debitae discretionis* itd²³.

Keating stwierdza ponadto, że ten sam termin w kan. 1089 § 3 posiada prawdopodobnie szerszy zakres. W czasie promulgacji Kodeksu zakres znaczeniowy wspomnianego wyżej pojęcia rzeczywiście ograniczał się do stanu zupełnego pozbawienia używania rozumu. Później jednak poszerzył się i objął także te przypadki, w których da-

²⁰ Tamże, s. 29.

²¹ „Allers, Rava, and Bank would include in the term any and all psychic defects or disorders by which marriage is null, whether it be a question of a psychosis, mental deficiency, a psychopathy, a passing mental disturbance caused by drunkenness, hypnosis, fever, etc”. Opinię tą potwierdzałyby jeszcze inna wypowiedź zawarta w artykule F. C. Morriseya. Jego zdaniem słowo „amentia” samo w sobie nie oznacza koniecznie choroby, ale raczej stan umysłu, nie zawsze trwający przez długi okres czasu. Może on być spowodowany np. różnego rodzaju chorobami, stanem upojenia alkoholowego czy nawet snem. Zob. F. C. MORRISEY, *The Incapacity of Entering into Marriage*, *Studia Canonica* 8 (1974), s. 14.

²² Rota stosuje regularnie termin *defectus discretionis iudicis matrimonio proportionatae*, który obejmuje wszystkie możliwe zaburzenia psychiczne i ograniczenia umysłowe mogące spowodować nieważność związku. Stąd też brak odpowiedniego rozeznania jest równoznaczny z psychiczną niezdolnością do zawarcia małżeństwa. Zob. J. R. KEATING, *The Bearing...*, s. 30.

²³ Tamże, s. 31.

na osoba, posiadając zwykle używanie rozumu, była w czasie zawierania związku przez pośrednika naturalnie niezdolna do małżeństwa z powodu braku właściwego rozeznania²⁴. Jak sugeruje omawiany przez nas autor status prawny tych osób w czasie ślubu jest równoważny statusowi osób z nieuleczalną impotencją²⁵. Przyznaje w innym miejscu, iż wielu autorów uważa fakt popadnięcia w stan amencji za równoznaczny z odwołaniem pełnomocnictwa do zawarcia małżeństwa²⁶. Zauważa także, że kanon ten umieszczony został w rozdziale *De consensu matrimoniali*. Mimo to wydaje się – jak pisze – że unieważniająca moc amencji, o której mowa w kan. 1089 § 3, może być wyjaśniona w sposób racjonalny tylko w wypadku rozumienia jej

²⁴ „... now it is rather clear (...) that it (tj. *amentia* – uwagą autora) includes those who retain the mere use of reason, but who, at the time of the proxy ceremony, have been rendered naturally unfit for marriage by the strict diriment impediment of defect of due discretion (...) even if, perchance, they still be capable of eliciting marital consent naturally sufficient to initiate the bond in the normal person”. Tamże, s. 31.

²⁵ Tamże, s. 31.

²⁶ Keating ma tutaj na myśli takich autorów jak: B. Pontius, P. Gaspari, F. Wernz. Twierdzi ponadto, że opinia tych autorów stała się powszechna w XIX w. i jako taka została zawarta w kan. 1089 § 3 KPK 1917. Dodaje jednak, iż jeden z najwybitniejszych znawców problematyki małżeńskiej, jakim był Sanchez, nie potrafił wyjaśnić w jaki sposób to odwołanie pełnomocnictwa ma nastąpić. Ponadto sugeruje, że ujmując zagadnienie jedynie z punktu widzenia trwałej zgody, nie ma właściwie powodu, dla którego okresowe zaburzenie umysłu nie miałyby powodować nieważności małżeństwa w przeciwieństwie do zaburzenia stałego. Można wprawdzie, broniąc przeciwnego stanowiska, twierdzić, iż: a) w przypadku trwałej amencji mocodawca staje się niezdolnym do wyrażenia zgody po raz drugi oraz b) w wypadku dotknięcia osoby przez taki rodzaj choroby umysłowej mandat udzielony pełnomocnikowi wygasa w taki sposób, jakby nastąpiła śmierć mocodawcy. Keating zauważa jednak, iż w tym wypadku nie istnieje ani konieczność powtórnego wyrażania zgody, ani też fakt choroby umysłowej i śmierci nie są sprawami równorzędnymi. Pozostaje więc, jak pisze, do udowodnienia fakt, że z pojawieniem się trwałej choroby umysłowej mocodawca odwołał upoważnienie. Ponadto wspomniany autor stwierdza, że jeśli rzeczywiście amencja powoduje nieważność udzielonego wcześniej pełnomocnikowi mandatu, Kościół nie mógłby udzielić *sanatio in radice* po zaistnieniu nieuleczalnej amencji. W przypadku bowiem uzdrowienia w związku przypuszcza się, że wystarczająca w sposób naturalny zgoda nadal istnieje. Tymczasem takie uzdrowienie w związku ma miejsce. Zob. tamże, s. 19-22.

W swoim artykule pt. *Caput Nullitatis in Insanity Cases* pisze, że najprostszym rozwiązaniem tego problemu byłoby uznanie amencji za przeszkodę unieważniającą. W wypadku trwałego obłądzenia podobnie jak i nieuleczalnej impotencji związek zawierany przez pośrednika byłby nieważny nie z powodu odwołania wyrażonej wcześniej zgody, ale z tytułu przeszkody unieważniającej. Jeśli mielibyśmy, zdaniem Keatinga, do czynienia z przejściową impotencją czy chorobą umysłową, małżeństwo byłoby ważne, ponieważ ani w jednym ani w drugim przypadku nie zaistniałaby przeszkoda małżeńska. Jeśli jednak nastąpiłaby trwała impotencja lub trwałe zaburzenie psychiczne, małżeństwo zawarte po pojawieniu się tych chorób byłoby nieważne. Zob. Tamże, Jurist 22 (1962), s. 405-406.

nie jako braku zgody, lecz jako unieważniającej przeszkody wynikającej z prawa naturalnego²⁷.

J. R. Keating rozważa także znaczenie terminu *amentia* występującego w kan. 1082. Twierdzi, że odnosi się on w tym miejscu do tych przypadków nieważności związku, w których dana osoba była niezdolna do wyrażenia prawdziwej zgody, pomimo posiadania przez siebie zdolności używania rozumu. Podkreśla jednak, iż nie wydaje się, aby ów termin obejmował również te przypadki, które spowodowane zostały brakiem zgody powstałej na skutek przejściowych zaburzeń umysłu, czy to z powodu stanu upojenia, hipnozy czy zatrucia lekami²⁸.

2. *Amentia concomitans*

W celu zawarcia ważnego małżeństwa osoba musi posiadać zdolność umysłową proporcjonalną do tego rodzaju aktu prawnego. Jeśli bowiem nie posiada ona odpowiedniego rozeznania, wymaganego do prawnie skutecznego wyrażenia zgody, związek przez nią zawarty uważa się za nieważny. Należy ponadto zaznaczyć, że rozeznanie małżeńskie musi być aktualne, lub co najmniej wirtualne w czasie ceremonii ślubnej²⁹. Tylko bowiem brak takiego rozeznania, tzn. istniejącego w chwili wyrażania zgody małżeńskiej, ma wpływ na ewentualną nieważność związku. Stąd też w czasie rozważania wpływu zaburzeń psychicznych na ważność zgody małżeńskiej bezpośrednio istotne są tylko te zaburzenia, które istnieją w momencie zewnętrznej manifestacji woli zawarcia związku³⁰. Anormalne stany umysłowe czy to poprzedzają-

²⁷ „... it seems that the invalidating force of amentia as stated in canon 1089 § 3, can be reasonably explained only if it be considered as a strict diriment impediment of the natural law, and not as a cause of defective consent”. J. R. KEATING, *The Bearing...*, s. 18.

²⁸ Tamże, s. 31.

²⁹ T. BENSCH, *Wpływ chorób umysłowych...*, s. 43.

³⁰ Keating zwraca uwagę na historyczne tło powyższego zagadnienia. Przytacza istniejącą niegdyś opinię, zgodnie z którą *amentia concomitans* nie unieważniała małżeństwa, jeśli tylko dana osoba, zanim popadła w chorobę psychiczną, uczyniła wymaganą do małżeństwa intencję zawarcia związku. Ta wirtualna intencja, współistniejąc wraz z chorobą, miałyby wystarczyć do ważnego zawarcia związku. Autorzy tej opinii nie brali jednak pod uwagę faktu, że prawna manifestacja wewnętrznego przyzwolenia musi być aktem ludzkim. Podobny problem co do unieważniającej mocy amencji zaistniałej pomiędzy przyznaniem mandatu pełnomocnikowi a zawarciem przez niego małżeństwa był nieco trudniejszy do rozwiązania. W tym bowiem przypadku prawdziwa zgoda była już wyrażona w sposób zgodny z obowiązującym prawem. Problem ten został rozstrzygnięty w kan. 1089 § 3 KPK 1917. Stąd też, jak pisze Ke-

ce ślub, czy też następujące po nim nie mają większego znaczenia dla ważności wyrażonej zgody³¹. W praktyce procesowej stan psychiczny osoby tak przed jak i po ślubie może jednak posłużyć jako poszlaka pomagająca w ustaleniu stanu psychicznego w czasie samej ceremonii³².

Podstawowym założeniem, jakie winno brać się pod uwagę w przypadkach amencji, jest domniemanie o zdrowiu psychicznym danej osoby, jeśli tylko coś przeciwnego nie zostało udowodnione³³. Ponadto zaznaczyć należy, że objawy amencji *concomitans* bardzo rzadko dają o sobie znać w czasie aktu zawierania małżeństwa, a skutki choroby w aspekcie właściwego rozeznania są bezpośrednio niewymierne. Z tych też powodów jurysprudencja czyni dwie kolejne presumpcje.

Według pierwszej z nich z amencją związany jest taki stan patologiczny, który można określić jako permanentny, habitualny, nieuleczalny³⁴. Skoro więc osoba zostanie uznana za chorą psychicznie, domniemywa się trwałości tegoż stanu. Jest to domniemanie zwykłe. Przystaje więc istnieć, jeśli dowiedzie się czegoś przeciwnego³⁵. Stosowanie tej presumpcji w poszczególnych przypadkach jest nieco ograniczone. Istnieją bowiem spory co do uleczalności lub nieuleczalności jednej i tej samej choroby³⁶. Keating zaznacza jednak, że w przypadku amencji odwoływanie się wyłącznie do tego domniemania należy do

ating, wykluczając specyficzny przypadek *sanatio in radice* po pojawieniu się amencji (por przyp. 16) kanonistyka stoi na stanowisku, że tylko amencja istniejąca w momencie zawierania związku posiada moc jego unieważnienia. Zob. J. R. KEATING, *The Bearing...*, ss. 63-65.

³¹ Tamże, s. 64.

³² T. BENSCH, *Wpływ chorób umysłowych...*, s. 43.

³³ Natura, pisze Keating, stwarza bowiem ludzi zdrowych umysłowo. Stąd też powyższe domniemanie wynika z samej natury. Zob. J. R. KEATING, *The Bearing...*, s. 65.

³⁴ Keating nazywa to domniemanie *the presumption of perpetuity*. Zob. Tamże, s. 66.

³⁵ Bensch pisze, że „wszyscy habitualnie chorzy umysłowo uchodzą w obliczy prawa za pozbawionych używania rozumu trwale, tzn. także w jasnych okresach i powszechnie, tj. we wszystkich dziedzinach życia umysłowego, nawet w tych, w których wydają się być normalni”. Zob. T. BENSCH, *Wpływ chorób umysłowych...* s. 51.

Keating pisze zaś: „... the presumption yields to juridical proof that the afflicted person effectively recovered his sanity”. J. R. KEATING, *The Bearing...*, ss. 66.

³⁶ Keating odwołuje się tutaj do różnicy, jaka istnieje między psychiatrią europejską i północnoamerykańską co do uleczalności schizofrenii i możliwości prawdziwych remisji. Niemalże bowiem psychiatrów amerykańskich zaprzecza nieuleczalnemu charakterowi tej choroby i dopuszcza nie tylko obecność remisji, ale i prawdziwego powrotu do zdrowia. Zob. tamże, ss. 67-68. Por także: M. ZUROWSKI, *Przedmiot zgody małżeńskiej i zdolność do wypełnienia obowiązków w ocenie umysłu poprzedzającej rozważną decyzję nupturienta*, Prawo Kanoniczne 26 (1983), s. 262.

bardzo rzadkich wypadków. Nigdy bowiem nie należy zakładać istnienia amencji towarzyszącej zawieraniu związku wyłącznie na podstawie faktu istnienia tej choroby przed momentem wyrażenia zgody małżeńskiej, nie uwzględniając jednocześnie przebiegu tej choroby jaki miał miejsce po ślubie³⁷.

Najczęściej o naturze i ciężkości amencji poprzedzającej małżeństwo, jak i obecnej w czasie jego zawierania, wnioskuje się na podstawie objawów jakie występują już po ślubie. Powyższa presumpcja stanowi konieczny fundament drugiego domniemania, zwanego przez Keatinga *presumption of continuity*³⁸. Zakłada ono, iż w przypadku pozytywnego udowodnienia amencji, zarówno przed jak i po ślubie, domniemywa się jej istnienie także w czasie samego zawierania małżeństwa³⁹. Aby stosować owo domniemanie należy dowieść, że dana choroba na pewno istniała przed i po zawarciu małżeństwa, a ponadto, że jest ona stanem chronicznym, który uniemożliwia długie okresy remisji⁴⁰. Biorąc pod uwagę, iż w prawie małżeńskim domniemanie to stanowi *presumptio hominis*, jego znaczenie będzie zależęć od okoliczności, na których się ono opiera. Dlatego też fakt wystąpienia jednoznacznych symptomów zaburzenia umysłowego bezpośrednio przed, jak i po ceremonii ślubnej spowoduje, że domniemanie to będzie miało duże znaczenie. Jeśli jednak oznaki choroby będą dwuznaczne lub też pojawią się w okresie odległym od daty ślubu, spowoduje to, iż presumpcja oparta na takich właśnie przesłankach utraci swoją moc⁴¹.

³⁷ J. R. KEATING, *The Bearing...*, ss. 68.

³⁸ Domniemanie to było najpierw twierdzeniem czysto medycznym. Z czasem jednak zaczęła go również stosować jurysprudencja kościelna. W prawie karnym (kan. 2201 § 2) obłąkanych w sposób ciągły (*habitualiter amentes*), nawet jeśli mieliby chwile świadomości (*lucida intervalla*) lub też w niektórych poczynaniach czy rozumowaniach wydawaliby się zdrowi, uważa się za nieodpowiedzialnych za popełnione przestępstwo. Stąd też Keating pisze: „... in penal law the Code in canon 2201 § 2, does presume the continuity mental illness”. Tamże, s. 69. Wszyscy autorzy przyznają też, jak stwierdza on dalej, że jest to przynajmniej domniemanie zwykłe (*praesumptio iuris simpliciter*). Niektórzy z nich mówią o domniemaniu prawnym kwalifikowanym (*praesumptio iuris et de iure*), a nawet o absolutnej zasadzie (*absolute principle*), a nie tylko o samym domniemaniu prawnym. W prawie małżeńskim jednakże presumpcja ta jest wyłącznie domniemaniem sędziowskim (*praesumptio hominis*) przyjmowanym przez sędziego na podstawie ustalonego twierdzenia nauk medycznych. Zob. tamże, ss. 69-70.

³⁹ „Once insanity is positively established as existing in the subject at two distinct periods (tj. przed i po zawarciu związku małżeńskiego – uwaga autora) its subsistence is presumed during the interval”. Tamże, s. 69.

⁴⁰ Tamże, ss. 70-71.

⁴¹ Tamże, s. 71.

Ścisły związek z omawianym obecnie domniemaniem posiada zjawisko jasnych okresów (*lucida intervalla*). Keating zwraca uwagę na konieczność dokładnego rozróżnienia pomiędzy prawdziwymi a pozornymi okresami zelżenia. Często bowiem osoby chore psychicznie mogą sprawiać wrażenie zdrowych, chociaż w rzeczywistości takimi nie są. Stąd też, jak stwierdza wspomniany autor, w doktrynie kanonicznej rozróżniono spokój pozorny (*umbra quietis*) od prawdziwego okresu zelżenia choroby (*true lucidum intervallum*)⁴². Prawdziwe *lucidum intervallum* Keating określa jako okres, w którym osoba trwale pozbawiona psychicznej zdolności do wyrażania wystarczającej zgody, odzyskuje co najmniej minimalny stopień rozeznania, jaki wymagany jest do ważności małżeńskiego przyzwolenia⁴³.

Ponadto wskazuje on na potrzebę rozważenia problemu jasnych okresów w dwóch aspektach, tj. jako *questio iuris* oraz *questio facti*. Pozostając na płaszczyźnie *questio iuris* można twierdzić, że osoba zawierająca małżeństwo w okresie trwania *lucidum intervallum* zawiera je w sposób ważny. Opinię tą podtrzymuje także jurysprudencja⁴⁴. Przechodząc jednak do *questio facti* rodzi się pytanie, czy dana osoba w konkretnym przypadku odzyskała swoją zdolność do zawarcia małżeństwa. To zaś, jak twierdzi Keating, jest zagadnieniem medycznym⁴⁵. Medycyna zakłada generalnie istnienie tylko pozornych okresów zelżenia, w czasie których nie odzyskuje się faktycznie odpowiedniego rozeznania⁴⁶.

⁴² J. R. KEATING, *The Bearing...*, s. 73.

⁴³ Tamże, s. 73.

⁴⁴ Tamże, s. 73. Por. także: J. R. KEATING, *Marriage...*, s. 21.

⁴⁵ „The question of fact, i. e. whether in a given instance a person actually did recover his ability to elicit true consent, is really a medical problem, not a legal problem”. J. R. KEATING, *The Bearing...*, s. 74.

⁴⁶ Tamże, s. 74. W starszym piśmiennictwie psychiatrycznym wiele miejsca poświęcono zagadnieniu tzw. „jasnych okresów”. Wyobrażano sobie, iż w przebiegu psychozy może nastąpić remisja lub intermisja, w czasie której chory, znajdując się w stanie bezobjawowym, byłby zdolny do działań prawnych. Prawo rzymskie przyznawało nawet chorym umysłowo w czasie okresu zelżenia pełną zdolność do działań prawnych, w tym i do zawierania małżeństwa. Pod koniec XIX w. zaczęto jednak zwalczać pojęcie *lucidum intervallum* jako wieloznaczne, nie dające się retrospektywnie udowodnić, a także jako prowadzące do dowolnych interpretacji. W psychiatrii francuskiej za *lucidum intervallum* uważa się tylko stan całkowitego powrotu do zdrowia psychicznego (*intermissio*), a nie stan zelżenia objawów (*remissio*). Za takie zaś intermisje uchodzą przede wszystkim bezobjawowe okresy występujące w przebiegu cyklofrenii, jeśli tylko są dostatecznie długie, aby można było ten stan udowodnić. Laicy zaś, jak określa to Bilikiewicz, wyobrażają sobie często, że za *lucida intervalla* można byłoby również

Do tej opinii przychyła się także doktryna kanoniczna, stojąc na stanowisku, iż w przypadkach habitualnej niezdolności osoby do zawarcia związku widoczne odzyskanie tejże zdolności nie jest realne, ale tylko pozorne⁴⁷. Można oczywiście próbować dowieść istnienia prawdziwego *lucidum intervallum*. Aby tego dokonać trzeba jednak udowodnić, że okres ten był długi, prawdziwie „jasny”, a także spowodował, iż osoba będąca w tym stanie odzyskała wymagany do zawarcia małżeństwa stopień zdrowia psychicznego⁴⁸. Stąd też, ze względu na trudności jakich przysparza prawne dowiedzenie istnienia rzeczywistych *lucida intervalla* w konkretnym przypadku, uważa się je za bardzo rzadkie i nigdy się ich nie domniemywa⁴⁹.

3. *Amentia matrimonialis*

Zaburzenie psychiczne, aby spowodować nieważność zgody małżeńskiej, oprócz omówionego wyżej wymogu⁵⁰, musi także dotyczyć podstawowej natury małżeństwa i związanych z nim obowiązków⁵¹. Rozpatrując powyższe zagadnienie, Keating pisze, iż w celu udowodnienia

uznać częściowe remisje schizofreniczne. W nowszym piśmiennictwie psychiatrycznym nie omawia się już tego zagadnienia, a nawet, jak pisze wspomniany właśnie autor, nie używa się samego pojęcia, co szczególnie odnosi się do przewlekłych procesów psychotycznych, w których mogą wystąpić chwilowe zelżenia objawów chorobowych. Zob. T. BILIKIEWICZ, *Psychiatria kliniczna*, Warszawa 1969, s. 650.

⁴⁷ „... canonical jurisprudence and doctrine have, in fact, always held and assumed the same presumption, i. e., that periods of apparent recovery from an otherwise habitual incapacity are merely apparent and not real”. J. R. KEATING, *The Bearing...*, s. 74.

Doyle, pisząc ogólnie o zagadnieniu tzw. „jasnych okresów” stwierdza: „Canonists also debated whether a person could validly contract marriage during a so-called lucid interval. Although early writers (18th century) argued affirmatively, Gasparri held it was theoretically possible yet practically improbable”. T. P. DOYLE, *Marriage...*, s. 650.

⁴⁸ „When must the presumption of continuity yield to the fact of true lucid interval? (...) The interval must be proved to be long, truly lucid, truly rehabilitating for sufficient marital consent”. J. R. KEATING, *The Bearing...*, s. 75.

⁴⁹ „True lucid intervals are “accidents” and are never presumed (...) The lucid interval is treated as an exception whose existence in a concrete case is usually extremely difficult to prove judicially against the general presumption of ecclesiastical jurisprudence and dominant medical opinion concerning the continuity of mental disease and defect”. Tamże, ss. 74-76.

⁵⁰ „First, the defect must be concomitant, that is present at the time consent is expressed”. N. B. AHERN, *Psychological Incapacity for Marriage*, *Studia Canonica* 7 (1973), s. 240.

⁵¹ „Secondly, the defect must be matrimonial, that is, it must touch upon the essential nature and obligations of marriage”. Tamże, s. 240.

unieważniającej mocy choroby umysłowej należy sprawdzić, czy choroba ta oddziaływała także na specyficzną sferę psychicznego rozeznania kontrahenta odnośnie do małżeństwa⁵². Istnieje bowiem przypuszczenie, że zaburzenie czy ograniczenie umysłowe może czasami spowodować nienormalność w pewnych kategoriach myśli czy działania, pozostawiając jednocześnie rozeznanie danej osoby w odniesieniu do małżeństwa⁵³. Za prawdziwością tego przypuszczenia przemawiałoby tradycyjne rozróżnienie pomiędzy *amentes* a *dementes*. Opiera się ono na klasycznym, wywodzącym się z medycyny podziale na maniaków i monomaniaków⁵⁴. Keating zauważa jednak, że terminy *dementia* i *dementes* nie tylko nie występują w Kodeksie z 1917 r.⁵⁵, ale nie jest nawet jasne czy Kodeks w ogóle je dopuszcza⁵⁶. Wcale nie jest oczywiste – pisze – że prawodawca w kan. 2201 § 2 dopuszczał istnienie *dementes*⁵⁷. W tym bowiem miejscu mowa jest bowiem o osobach, które tylko w niektórych rozumowaniach czy czynach wydają się zdrowe. Pojęcie *dementes* jest zaś odwrotne, to znaczy odnosi się do osób chorych tylko w zakresie niektórych myśli czy zachowań.

Keating nie odrzuca w sposób jednoznaczny możliwości istnienia *demenets* ani też nie twierdzi niczego przeciwnego. Przedstawia jedynie różne poglądy na ten temat. Używając wyrażenia: „przyjmując istnienie *dementes*”⁵⁸, sugeruje w pewnym stopniu samą możliwość zaistnienia stanu demencji. Zakładając z kolei ową możliwość, zauważa, iż rozpatrując zagadnienie ze strony czysto praktycznej, status prawny

⁵² J. R. KEATING, *The Bearing...*, s. 76.

⁵³ „The supposition is that a mental defect or disorder may produce abnormalities in certain restricted categories of ideas or activity, but leave intact the afflicted person’s discretion in the field of marriage”. Tamże, s. 76.

⁵⁴ Tamże, s. 76.

⁵⁵ W nowym Kodeksie terminy te również nie występują. Zob. X. OCHOA, *Index verborum ac Locutionum Codicis Iuris Canonici*, Rzym 1984.

⁵⁶ Wypowiadając to twierdzenie Keating powołuje się kolejno na takie nazwiska jak J. Bánk i G. Michiels. Zob. J. R. KEATING, *The Bearing...*, s. 76.

⁵⁷ Tamże, s. 76. Bardziej radykalną opinię wyraża Cuschieri, który stwierdza, że KPK 1917 w części dotyczącej prawa karnego odrzuca pogląd o istnieniu choroby umysłowej atakującej tylko pewne sfery ludzkiej psychiki. Pisze on: „It is also important to note that the Code of Canon Law since 1918 has rejected the view of partial insanity in its penal law; long before other secular codes had adhered to modern findings in psychiatry”. A. CUSCHIERI, *Paranoia: Partial or Integral Insanity?*, *The Jurist* 29 (1969), s. 419.

⁵⁸ „... admitting the existence of dementes” J. R. KEATING, *The Bearing...*, s. 77. Sama Rota również dokonuje rozróżnienia na *amentes* i *dementes*. Zob. J. G. CHATHAM, *A Primer on Insanity Cases*, *The Jurist* 20 (1960), s. 349.

amentes i *dementes* w kwestii zdolności wyrażenia przez nich ważnej zgody jest identyczny⁵⁹. Ujmując ów problem na płaszczyźnie *quaestio iuris* podkreśla, iż w prawie kanonicznym zasadniczo rozróżniano amencję od demencji. Przypomina on m.in. zasadę, według której *dementia*, dotycząca tylko jednego lub dwóch obiektów myśli czy działań człowieka, nie stanowi przeszkody małżeńskiej, chyba że odnosi się do samego małżeństwa⁶⁰. Rozważając zagadnienie na płaszczyźnie *quaestio facti*, przytacza on opinię T. Sancheza o rzeczywistym istnieniu demencji stwierdzając, iż w dużej mierze dzięki autorytetowi tego autora pojęcie *dementes* weszło do jurysprudencki⁶¹. Odwołuje się także do wypowiedzi G. Michielsa, z której jasno wynika, że doktryna kanoniczna a szczególnie jurysprudencja przyjmowały istnienie *dementes*. Sam Michiels przyznaje jednak, iż wielu współczesnych mu psychiatrów nie zgadza się z tym poglądem⁶². Również i sama jurysprudencja, jak zauważa Keating, z upływem czasu coraz bardziej skłania się ku stanowisku zgodnemu z opinią rozpowszechnioną wśród psychiatrów. Paranoja, która we wczesnej jurysprudencji uznawana była za klasyczny przykład demencji, obecnie określana jest jako rodzaj amencji⁶³.

Podejmując temat pojawiających się w przeszłości prób dostosowania różnych rodzajów choroby umysłowej do trójczłonowego podziału na amencję, demencję *matrimonialis* i demencję *non-matrimonialis*, Keating stwierdza, że były to próby nierealne i niepotrzebne⁶⁴. Jego

⁵⁹ Keating ponownie (por. przyp. 47) powołuje się na autorytet Michielsa, który pisze, że zamysłem ustawodawcy było, aby *dementes* podlegali tym samym ustawom co *amentes*. Keating pisze: „... there is no doubt, says Michiels, that according to the mind of the legislator *dementes* come under the dispositions set for *amentes*. Hence, their legal status in the Code is identical”. J. R. KEATING, *The Bearing...*, s. 77.

⁶⁰ Przytaczając powyższą opinię Keating odwołuje się do wyroków Roty Rzymskiej z lat 1932-1935. Zob. tamże, s. 77.

⁶¹ „Supported by (...) authority of Sanchez, the concept of *dementes* as reflecting a reality entered ecclesiastical jurisprudence”. Tamże, s. 78.

⁶² „Michiels confesses that most modern psychiatrists do not admit the existence of *dementes*, a fact admitted (...) by canonists fifty years ago and widely insisted upon today”. Tamże, s. 78.

⁶³ Tamże, ss. 78-79. Cuschieri dodaje: „Legally (...) we feel justified in declaring the paranoiac insane in all spheres of human activity, and therefore he cannot be held responsible for what he says, does or omits to do”. A. CUSCHIERI, *Paranoia...*, s. 423. Zurowski stwierdza z kolei, że w przypadku paranoi nie może być mowy o właściwym rozeznaniu i ocenie *discretio*, proporcjonalnej do ważności aktu prawnego jakim jest małżeństwo. Zob. M. ZUROWSKI, *Przedmiot zgody małżeńskiej...*, s. 262.

⁶⁴ “The effort of earlier jurisprudence to fit various species of mental illness into legally conceived tripartite division (...) was bot unrealistic and unnecessary”. J. R. KEATING, *The Bearing...*, s. 81.

zdaniem kontrowersja dotycząca unieważniającej mocy demencji, przedstawiana nieraz jako kwestia prawna, jest zagadnieniem, które powinno zostać rozstrzygnięte przez nauki medyczne. Sprowadza się ona do następującego pytania: czy tych, których zaburzenie umysłowe wydaje się być ograniczone do pewnych tylko obszarów myśli i zachowań, pozornie nie mających wpływu na zdolność do wyrażenia małżeńskiego przyzwolenia, można uznać za osoby posiadające rozeznanie jakiego wymagane jest do ważnego zawarcia małżeństwa? Zdaniem omawianego przez nas autora, odpowiedź na to pytanie należy raczej do psychiatrów aniżeli do kanonistów⁶⁵.

Za D'Avackiem przytacza on cztery kryteria, które mogą być pomocne przy ustaleniu zdolności chorych na monomanię⁶⁶ do zawarcia małżeństwa. Oto one:

1) W indywidualnym przypadku, kiedy osoba cierpi na zaburzenie umysłu, przypuszcza się, do czasu kiedy zostanie udowodnione coś przeciwnego, że zaburzenie to jest stanem, który określa się jako *amentia*.

2) W sytuacji pewności, iż stan zdrowia psychicznego kwalifikowany jest jako *dementia* oraz że stan ten ma pośredni czy też bezpośredni związek z zawieraniem małżeństwem, można stwierdzić, że posiada on tą samą co *amentia* moc unieważniającą.

3) W przypadku wątpliwości czy zaburzenie umysłu, rozciągające się tylko na niektóre obszary ludzkiej myśli i zachowania, dotyka samego małżeństwa, domniemywa się, że posiada ono charakter *in ordine ad matrimonium*. Domniemanie to przestaje istnieć jeśli udowodni się w sposób pewny coś przeciwnego.

4) Nawet w przypadku, gdy *dementia* jawi się jako stan nie mający wpływu na ważność zawieranego związku, nie można twierdzić, iż osoba określana jako *demens* w chwili zawierania małżeństwa posiada wystarczające rozeznanie co do małżeństwa. Tego rodzaju zdolność musi być w sądzie udowodniona przez przeprowadzenie dowodu wskazują-

⁶⁵ Tamże, s. 81.

⁶⁶ Pod pojęciem monomanii rozumiano kiedyś patologiczne popędy „uzewnętrzniające się w poszczególnych sytuacjach działaniami przypominającymi tzw. czyny impulsywne. Takie popędy patologiczne miały być zupełnie izolowanym zaburzeniem jednokierunkowym u psychicznie zdrowego człowieka, ale – w dawnej psychiatrii sądowej – kwalifikowane były jako działanie przy zupełnie zniesionej poczytalności. Najpowszechniej znaną monomanią była tzw. kleptomania (...) Pojęcie to nie używane jest w nowoczesnej psychiatrii”. T. BILIKIEWICZ, *Psychiatria kliniczna*, Warszawa 1969, s. 691.

cego, że osoba chora umysłowo zawarła ważny związek. Do czasu przeprowadzenia tego dowodu uznawana jest za nie posiadającą właściwego rozeznania wymaganego do ważnego zawarcia małżeństwa⁶⁷.

Podsumowując powyższe kryteria, Keating stwierdza, że znoszą one praktycznie rozróżnienie pomiędzy amencją i demencją⁶⁸. Rozważając zagadnienie wpływu choroby umysłowej na małżeńską sferę myśli i działań człowieka, stwierdza on, że jeżeli jakkolwiek choroba czy zaburzenie powoduje nieważność związku, dzieje się tak dlatego, że zaburzenie to jest *insania circa rem uxoriam*. *Amentia*, rozumiana jako *insania quoad omnia*, może spowodować nieważność małżeństwa tylko wtedy, gdy dotyczy ona przedmiotu umowy, tj. samego małżeństwa. Zaburzenie psychiczne, nie będące przynajmniej w części *insania circa rem uxoriam*, nie ma żadnego wpływu na ważność związku. Dlatego też oczywistym jest, że pojęcie właściwego rozeznania wymaganego do ważnego zawarcia małżeństwa mieści się w koncepcji psychicznej zdolności *circa rem uxoriam*⁶⁹.

4. *Amentia perfecta seu plena*

W celu stwierdzenia nieważności małżeństwa z powodu choroby umysłowej niezmiernie ważnym jest udowodnienie jej zaistnienia w stopniu określanym tradycyjnie jako *perfecta seu plena*⁷⁰. Chodzi więc o taki stopień rozwoju danego zaburzenia, który pozbawia chorą

⁶⁷ Tamże, s. 82.

⁶⁸ „Practically speaking the above-stated presumptions, in effect, abolish the distinction between *amentia* and *dementia*” Tamże, s. 82.

⁶⁹ Keating dodaje ponadto, że *insania circa rem uxoriam* oznacza zaburzenie psychiczne, które powoduje nieważność małżeństwa z następujących powodów: a) pozbawia podmiot możliwości ukonstytuowania się w nim wewnętrznej zgody, koniecznej do ważnego zawarcia związku, poprzez wyeliminowanie, niezbędnego w procesie determinacji woli, elementu poznawczego czy wolitywnego, b) czyni podmiot naturalnie niezdolnym do przyjęcia podstawowych praw i obowiązków małżeńskich. Zob. tamże, ss. 83-85.

⁷⁰ „... the most important condition which must be verified in establishing the invalidating force of mental illness is that the disorder be what Rotal jurisprudence has traditionally called *perfecta seu plena*”. J. R. KEATING, *The Bearing...*, s. 85. Również Zurowski stwierdza, że samo udowodnienie zaistnienia choroby psychicznej nie pozwala jeszcze sędziemu na podjęcie decyzji odnośnie do ważności lub nieważności związku. Konieczne jest wykazanie wpływu owego zaburzenia w takim stopniu, aby uniemożliwiło ono wyrażenie ważnej zgody. Zob. M. ZUROWSKI, *Problematyka związana z ograniczeniem wolności wewnętrznej w świetle nowszych wyroków rotalnych*, Prawo Kanoniczne 24 (1981), nr 1-2, s. 155.

osobę minimalnego rozeznania wymaganego do ważnego zawarcia związku⁷¹. Wiadomo bowiem, że dane zaburzenie czy choroba psychiczna, różna w poszczególnych okresach swego rozwoju, może powodować odmienne skutki w ludzkiej psychice. Ponadto oczywiste jest, co zostało już wyżej podkreślone, że choroba psychiczna czyni kontrahenta niezdolnym do wyrażenia zgody małżeńskiej tylko wtedy, gdy pozbawia ona podmiot odpowiedniego rozeznania małżeńskiego.

Keating zwraca uwagę na fakt, iż takie wyrażenia jak: *amentia perfecta*, *imperfecta*, *plena*, *semiplena* mogą być różnie rozumiane, w zależności od tego z jakiego punktu widzenia się je rozpatruje. W prawie zaburzenie psychiczne określane jest jako *amentia perfecta seu plena*, gdy pozbawia ono chorą osobę wystarczającego rozeznania. Z kolei jest ono *imperfecta* jeśli pozostawia przynajmniej ów minimalny stopień małżeńskiego rozeznania. Z medycznego punktu widzenia zaburzenie umysłowe można nazwać *perfecta seu plena*, gdy osiągnęło ono swój szczytowy punkt rozwoju. Jest ono zaś *imperfecta seu semiplena*, jeśli znajduje się jeszcze w którymś z kolejnych stadiów przejściowych. Istnieją więc pewne zaburzenia, które z punktu widzenia medycyny zalicza się już do kategorii *perfecta* (np. pewne psychoneurozy i zaburzenia na tle nerwowym), natomiast przez prawo uznawane są one jeszcze za *imperfecta*. Można również zetknąć się z chorobami, które przez specjalistów z dziedziny medycyny uznawane będą jako *semiplena* a przez prawników jako *perfecta seu plena*. Z punktu widzenia psychologii zaburzenie w stopniu *perfecta* zachodzi wtedy, gdy podmiot pozbawiony został w sposób pełny używania rozumu. Z zaburzeniem typu *imperfecta* spotykamy się, jeśli osoba chora pozbawiona została używania rozumu tylko w sposób częściowy⁷².

Keating zauważa istniejącą rozbieżność w kwestii unieważniającej mocy choroby określanej mianem *amentia imperfecta*. Przytacza m.in. trzy decyzje rotalne z lat 1922, 1935 i 1939, zgodnie z którymi stan ten nie powoduje nieważności zgody małżeńskiej. Równocześnie odwołuje się do poglądów F. Cappello, który utrzymuje, że *amentia imperfecta* czyni związek nieważnym⁷³. Ta druga opinia opiera się na założeniu, zgodnie z którym nie tylko zupełne, ale także i częściowe pozbawienie używania rozumu może spowodować u cho-

⁷¹ J. R. KEATING, *The Bearing...*, s. 63. Zob. także N. B. AHERN, *Psychological...*, s. 240.

⁷² J. R. KEATING, *The Bearing...*, s. 86.

⁷³ Tamże, s. 87.

rej osoby brak wystarczającego rozeznania. Przytacza także pogląd E. F. Regatillo, według którego *amentia imperfecta* powoduje nieważność zgody wtedy, gdy stan osoby bliższy jest chorobie niż zdrowiu⁷⁴. Powyższy problem, jak zauważa omawiany przez nas autor, wynika z różnicy pomiędzy prawnym a psychologicznym rozumieniem terminów *perfecta* i *imperfecta*⁷⁵.

Powracając jeszcze raz do orzecznictwa rotalnego, Keating podkreśla, że w sprawach dotyczących psychicznej zdolności do zawarcia związku Rota z biegiem czasu skłania się w kierunku uznania unieważniającej mocy amencji *imperfecta*. Wydaje się – pisze on – iż w przeciągu ostatnich 45 lat nie można jednak mówić o „zmianie” pryncypiów czy praktyki sądowej wspomnianego trybunału. Źródła obserwowanej „zmiany stanowiska” szukać należy raczej w odmiennym rozumieniu terminów *perfecta* i *imperfecta* na płaszczyźnie prawa i psychologii. Rota, przynajmniej od czasu ukazania się pierwszego Kodeksu Prawa Kanonicznego, uznawała zasadę *usus rationis non sufficit*; dana osoba może bowiem posiadać zwyczajne używanie rozumu a jednocześnie może być pozbawiona wymaganego rozeznania małżeńskiego. Patrząc z innej perspektywy: osoba nie musi być w pełni pozbawiona używania rozumu, aby być pozbawiona odpowiedniego rozeznania małżeńskiego. Jeśli więc chce się mówić o „zmianie” w podejściu Roty do unieważniającej mocy amencji *imperfecta*, to należałoby doszukiwać się jej w odejściu od tradycyjnie używanych terminów *perfecta* i *imperfecta*. Całe zagadnienie unieważniającej mocy choroby umysłowej można bowiem rozwiązać, – pisze Keating – poprzez odwołanie się do pojęcia właściwego rozeznania małżeńskiego⁷⁶.

⁷⁴ „Regatillo states that *amentia imperfecta* invalidates if it leaves the afflicted Person closer to a state of insanity than to the state of sanity”. Tamże, s. 87.

⁷⁵ Tamże, s. 87.

⁷⁶ „If Rotal jurisprudence is changing its position, it is in the direction of abandoning the terms *perfecta* and *imperfecta* (...) since the whole question of the invalidating force of mental illness is resolved in the simple question of due discretion”. Tamże, s. 88.

Również Brown nie jest zwolennikiem dokonywania podziału amencji na *plena* i *semiplena*. Pisze on: „This type of division can cause (...) numerous difficulties. (...) *amentia semiplena* cannot mean 50 per cent sanity and 50 per cent insanity. It must of course mean any mental condition short complete normality. (...) Moreover, provided *amentia* is understood in the sense defined by Sabattani, (Brown powołuje się w tym miejscu na decyzję rotalną *coram Sabattani* – uwaga autora) there is obviously no place for *amentia semi-plena*; either a person has or has not sufficient discretion of judgment to marry. If he has, then he can marry; if he has not, he suffers from *amentia*”. R. BROWN, *A Canonical Problem...*, s. 149.

a) Amentia habitualis

Dokonanie prawnej oceny psychicznej zdolności kontrahenta do zawarcia związku jest szczególnie trudne w przypadku choroby umysłowej, której tak objawy, jak i sam wpływ na ludzką psychikę ulegają z biegiem czasu natężeniu. Proces rozwoju zaburzenia widoczny jest na zewnątrz nierzadko już i przed ślubem. Symptomy owej choroby są jednak często niewyraźne i dwuznaczne. Stąd też dokładne określenie, w którym momencie dana osoba utraciła ową minimalną zdolność rozeznania oceniającego, jest zadaniem niełatwym⁷⁷. Samo stwierdzenie przez biegłego psychiatrę obecności choroby w czasie ceremonii ślubu nie wystarcza jeszcze, aby wykazać ograniczenie wewnętrznej wolności człowieka. Należy ponadto udowodnić, że przy określonym nasileniu choroby kontrahent nie był w stanie wyrazić ważnej zgody⁷⁸.

Keating, rozważając problem związany z amencją *habitualis*, ponownie odwołuje się do presumpcji, określanej jako *presumption of continuity*⁷⁹. Następnie przytacza on trzy hipotezy P. A. D'Avacka dotyczące istnienia lub braku rozeznania małżeńskiego u osób chorych psychicznie.

1. W przypadku, gdy amencja poprzedzająca moment zawarcia związku oraz istniejąca po nim, występuje w tym samym nasileniu, domniemywa się istnienie identycznego poziomu rozwoju tejże choroby w czasie wyrażania zgody. Jeśli więc kontrahent, zarówno przed jak i po ślubie, nie posiadał odpowiedniego rozeznania oceniającego, przypuszcza się, że nie posiadał on go również w momencie zawierania małżeństwa.

2. Druga hipoteza odnosi się do sytuacji, gdy amencja poprzedzająca jak i następcza posiadają ten sam stopień nasilenia, ale wyższy od stopnia tejże choroby w chwili wyrażania przyzwolenia małżeńskiego. Odwołując się do teorii jasnych okresów (*lucida intervalla*), D'Avack stwierdza, że aż do czasu udowodnienia faktu posiadania przez kontrahenta właściwego rozeznania domniemywa się jego brak.

⁷⁷ J. R. KEATING, *The Bearing...*, s. 90.

⁷⁸ Tamże, s. 91.

⁷⁹ Tamże, ss. 69-72, 91.

3. Trzecia hipoteza obejmuje wszystkie te przypadki, w których amencja występująca przed i po ślubie posiada różny stopień nasilenia, a ponadto nie istnieją wystarczające podstawy, aby można było ustalić, na jakim poziomie rozwoju zaburzenia znajduje się sama *amentia concomitans*. Chodzi więc o choroby, których przebieg ma charakter progresywny. W takim wypadku może się okazać, że w jakiś czas po zawarciu związku dana osoba jest psychicznie niezdolna do małżeństwa, chociaż przed jego zawarciem zaburzenie prawdopodobnie nie było aż tak silne, aby móc spowodować brak właściwego rozeznania. W związku z tym powstaje wątpliwość dotycząca poziomu zdolności psychicznych kontrahenta w dniu ślubu⁸⁰. Keating stawia więc pytanie: czy sędzia powinien zakładać, że chory, w chwili wyrażania zgody, bliższy był stanowi psychicznemu sprzed zawarcia związku czy też temu, który pojawił się po ślubie. Przytacza też zaraz odpowiedź D'Avacka, zgodnie z którą należy domniemywać, że *amentia concomitans* osiągnęła ostrzejsze stadium choroby. Mielibyśmy więc do czynienia z prawdziwą *amentia perfecta* w sensie prawnym. Zdaniem D'Avacka z takim stanowiskiem spotkać się możemy także w doktrynie oraz jurysprudencji. D'Avack twierdzi ponadto, że domniemanie to winno mieć swoje zastosowanie w sytuacji, gdy sędzia nie osiągnął moralnej pewności ani co do istnienia właściwego rozeznania w momencie wyrażania zgody, ani też wady tego rozeznania⁸¹.

Wydaje się, że Keating nie zgadza się w pełni z cytowanym poglądem D'Avacka. Stwierdza on, że domniemanie prawne odnośnie do *favor matrimonii*, które powinno być stosowane tak długo, dopóki sędzia nie uzyska moralnej pewności dotyczącej zaistnienia nieważności, jest bezpośrednią antytezą domniemania zaproponowanego przez D'Avacka⁸².

⁸⁰ Tamże, s. 91-92.

⁸¹ Tamże, s. 93.

⁸² Keating nie zgadza się także z dalszym twierdzeniem D'Avacka, który utrzymuje, że jeśli tylko udowodni się zaistnienie stanu określonego jako *amentia habitualis*, domniemanie co do *favor matrimonii* nie powinno być już stosowane. Ponadto, a priori, zakłada on, iż wspomniana amencja stanowi amencję *in actu matrimonii, in ordine ad matrimonium et in gradu proportionato matrimonio*. Keating stwierdza jednak, że współczesna jurysprudencja odchodzi raczej od aksjomatycznie pojmowanych presumpcji, skłaniając się raczej w stronę *questio facti*. Usiłuje więc ona konstruować swoje domniemania na faktach danej sprawy. Jest to, zdaniem Keatinga, ujęcie bardziej realistyczne, a także bardziej zgodne z naturą domniemań typu *presumptio hominis*. Zob. tamże, ss. 93-94.

b) *Mentis debilitas i defectus sensuum*

Wyrażenie *mentis debilitas* generalnie oznacza w prawie kanonicznym chorobę umysłową, która częściowo pozbawia określoną osobę zdolności używania rozumu. Choroba ta może być wrodzona lub nabyta, permanentna lub czasowo ograniczona⁸³. Kodeks wspomina o osobistej odpowiedzialności ograniczonych umysłowo za popełnione przez nich przestępstwa⁸⁴ oraz pozbawia ich możliwości samodzielnego stania przed sądem⁸⁵. Powyższe stwierdzenia nie dotyczą jednak kwestii zdolności kontrahenta do zawarcia ważnego związku. Pomimo to takie terminy jak: *mentis debilitas*, *mentis infirmitas* używane są często przez jurysprudencję w odniesieniu do zdolności małżeńskiej⁸⁶. Keating podkreśla, iż w przypadku rozpatrywania *mentis debilitas* jako *amentia iuridice imperfecta*⁸⁷ stan taki nie powoduje nieważności związku. Jeśli jednak ograniczenie umysłowe ujmuje się na płaszczyźnie psychologicznej, wtedy stan taki może nieraz spowodować nieważność zgody. Zależy to od tego, czy *per accidens* owo ograniczenie umysłu pozbawia podmiot minimalnego stopnia właściwego rozeznania czy też nie⁸⁸.

W wielu podręcznikach z zakresu psychiatrii spotkać można klasyfikację różnych stopni niedorozwoju umysłowego⁸⁹. Również i Ke-

⁸³ Tamże, s. 94. W. POGORZELSKI przez określenie *debilitas mentalis* rozumie ograniczenie umysłowe. W zakres tego terminu wchodzi przypadki lekkiego niedorozwoju: od stopnia graniczącego z ociężałością aż do pogranicza imbecylijizmu. Debilizm charakteryzuje się upośledzeniem myślenia przyczynowo-logicznego i abstrakcyjnego. Ograniczeni umysłowo zdolni są do przystosowania społecznego. Potrafią też wyuczyć się prostego zawodu. W trudniejszych warunkach życiowych wymagają jednak często pokierowania nimi. Podatni są na wpływy otoczenia. Zob. TENŻE, *Niedorozwoje umysłowe*, w: *Podstawy psychiatrii*, (M. JAROSZ, S. CWYNAR red.), Warszawa 1983, ss. 275-276.

⁸⁴ Zob. kan. 2201 § 4 KPK 1917.

⁸⁵ Zmuszeni są oni działać w sądzie przez prokuratorów. Zob. kan. 1650 KPK 1917.

⁸⁶ J. R. KEATING, *The Bearing...*, s. 95.

⁸⁷ *Amentia iuridice imperfecta* jest stanem, który nie pozbawia osoby rozeznania wymaganego do zawarcia związku.

⁸⁸ Tamże, s. 95.

⁸⁹ Klasyfikacja niedorozwoju umysłowego może dostarczyć cennych wskazówek dotyczących zaawansowania danego rodzaju upośledzenia a także ilorazu inteligencji, jaki przypisany jest każdemu ze stopni niedorozwoju. K. MRUGALSKA wyróżnia cztery stopnie upośledzenia, przypisując im odpowiedni przedział ilorazu inteligencji. Wylicza ona upośledzenie lekkie (52-68), umiarkowane (36-51), znaczne (20-35) oraz głębokie (0-19). Zob. TENŻE, *Upośledzenia umysłowe*, Warszawa 1986, s. 12. Można spotkać się także z trzema stopniami niedorozwoju umysłowego, którymi są: ograniczenie umysłowe (*debilitas mentalis*), głupactwo (*imbecillitas*) oraz idiotyzm (*idiotismus*). Zob. W. POGORZELSKI, *Niedorozwoje umysłowe...*, s. 275.

ating dokonuje takiego podziału, wskazując na trzy rodzaje upośledzenia. Wspomina on o niedorozwiniętych umysłowo, imbecylach i idiotach⁹⁰. Każdemu kolejnemu stopniowi niedorozwoju przypisuje też odpowiedni iloraz inteligencji⁹¹. Posługując się z kolei ową klasyfikacją dochodzi do wniosku, że o ile w ekstremalnych warunkach upośledzenia umysłowego nie mamy do czynienia z większymi wątpliwościami dotyczącymi zdolności do zawarcia małżeństwa, o tyle w wypadku niedorozwoju umysłowego czy niskiego stopnia imbecylizmu wątpliwości te zaczynają wzrastać⁹². Dodaje ponadto, iż prawo nie ustaliło żadnej ogólnej normy dotyczącej zdolności czy niezdolności *mente debiles* do małżeństwa. Cały problem psychicznej zdolności lub też niezdolności niedorozwiniętych umysłowo do zawarcia związku ogranicza się więc, w poszczególnych przypadkach, do stwierdzenia istnienia lub braku właściwego rozeznania małżeńskiego⁹³.

Zagadnienie małżeńskiej zdolności umysłowo upośledzonych było często dyskutowane przez średniowiecznych kanonistów i stawiane na równi ze zdolnością do zawarcia związku przez głuchych, ślepych i niemych od urodzenia. Wspomniane wady nie powodują oczywiście nieważności małżeństwa. Mogą one jednak być przyczyną takiego zastoju w rozwoju intelektualnym kontrahenta, że nie będzie on w stanie osiągnąć minimalnego stopnia psychicznej zdolności, lub też, gdy taką zdolność osiągnie, będzie on mógł łatwo stać się ofiarą ignorancji czy błędu *de re matrimoniali*⁹⁴. Kanonistyka, stwierdza Keating, stoi na stanowisku, że człowiek głuchy, ślepy czy też niemy od urodzenia może ważnie zawrzeć małżeństwo, w przeciwieństwie do osoby, u której wszystkie te trzy zmysły są równocześnie uszkodzone⁹⁵. Powstaje natomiast pytanie czy kontrahent, który jest jednocześnie głuchy i ślepy lub też głuchy i niemy, jest w stanie ważnie wyrazić swoją zgodę małżeńską. Zastanawiając się nad tym problemem Keating przytacza opinie Sancheza, według której osoby jednocześnie głuche i ślepe od urodze-

⁹⁰ Tłumaczenie angielskich terminów *moron* or *feeble-minded*, *imbecile* oraz *idiot* dokonaniem za: M. JĘDRASZKO, *Słownik lekarski angielsko-polski*, Warszawa 1979.

⁹¹ Niedorozwiniętym umysłowo Keating przypisuje iloraz inteligencji wynoszący 50-70 jednostek, imbecydom 30-50, idiotom 0-30. J. R. KEATING, *The Bearing...*, s. 96.

⁹² Tamże, s. 97.

⁹³ Tamże, s. 98.

⁹⁴ Tamże, s. 98.

⁹⁵ Tamże, s. 98-99.

nia nie są zdolne do zawarcia związku⁹⁶. Jeśli zaś chodzi o głuchoniemych odwołuje się on do dekretu *Cum apud* papieża Innocentego III, według którego ludzie z takim uszkodzeniem zmysłów posiadają wystarczającą zdolność do małżeństwa. Dodaje jednak zaraz, iż w późniejszym okresie rozpowszechnił się pogląd przeciwny do wyrażonego we wspomnianym dokumencie papieskim. Obecnie zaś, pisze Keating, wielką uwagę zwraca się w poszczególnym przypadku na przygotowanie osoby głuchoniemej do jej przyszłego życia⁹⁷.

c) *Mentis exturbatio*

*Mentis exturbatio*⁹⁸ jest stanem zaburzenia psychicznego, które będąc czasowo ograniczone, powoduje niezdolność umysłową kontrahenta do wyrażenia zgody małżeńskiej w sposób ważny⁹⁹. Stan ten może być spowodowany m.in. zatruciem organizmu przez narkotyki, nadmierną dawkę leków czy alkohol¹⁰⁰. Do *mentis exturbatio* zalicza się także stany hipnozy, śpiączki, ataki epilepsji¹⁰¹.

Keating zauważa, że zarówno jurysprudencja jak i komentarze łączą wymienione powody nieważności wraz z amencją habitualną w jeden tytuł nieważności. Według nich tak zaburzenie psychiczne, cechujące się ciągłością procesu chorobowego, jak i *mentis exturbatio* powodują

⁹⁶ Rozważając zagadnienie niezdolności do małżeństwa osób równocześnie głuchych i ślepych Keating odwołuje się także do autorytetu D'Avacka. Pisze on: „... D'Avack sees no reason to dismiss the opinion of Sanchez, and holds for a presumption of incompetence which yields only to positive proof that the afflicted person certainly possessed due discretion”. Tamże, s. 99.

⁹⁷ „Modern doctrine, tending away as always from extrinsic axioms banks the question on the training and education of the individual in a partial case”. Tamże, s. 100.

⁹⁸ M. WEGAN stan *mentis exturbatio* określa jako *amentia actualis* lub *mentis vel animi perturbatio*. TENZE, *Ehescheidung – Auswege mit der Kirche*, Graz – Wien – Köln 1982, s. 83.

⁹⁹ J. R. SCHMIDT, *Mental Impairment...*, s. 469. Por. także J. R. KEATING, *The Bearing...*, s. 101.

¹⁰⁰ Toksyczność różnych środków zależy od wielu czynników, takich jak skład chemiczny, wielkość dawki, rodzaj komórek, na które one oddziałują, od tego czy zostały one podane doustnie czy dożylnie oraz od warunków zewnętrznych, takich jak przestrzeń otwarta czy zamknięta. Zob. Cz. CEKIERA, *Toksykomania*, Warszawa 1985, s. 52.

¹⁰¹ J. R. KEATING, *The Bearing...*, s. 101.

Również K. LÜDICKE pisze, że przejściowe zaburzenie umysłowe jak zatrucie alkoholem, lekami a także różnego rodzaju stany szoku, mogą być przeszkodą w sformułowaniu i wyrażeniu na zewnątrz woli zawarcia małżeństwa. Zob. TENZE, *Eherecht. Canones 1055-1165*, Essen 1983, s. 85.

nieważność umowy małżeńskiej w ten sam sposób. W pierwszym przypadku niemożność ważnego zawarcia związku jest habitualna, a w drugim aktualna. Jest to jednak różnica, której nie należy przypisywać zbyt wielkiej wagi, ponieważ tak uprzednia jak i następcza niezdolność nie ma bezpośredniego wpływu na ewentualną nieważność przyzwolenia małżeńskiego¹⁰². W związku z tym – pisze Keating – jurysprudence rotalna przypisuje obu grupom zaburzeń jeden powód nieważności. Małżeństwo jest nieważne, ponieważ kontrahent nie jest zdolny do wyrażenia ważnego oświadczenia woli (*incapax valide praestandi consensum*)¹⁰³.

W dalszej części swojego wywodu, mimo wcześniejszych stwierdzeń odnoszących się do jurysprudence rotalnej, sugeruje jednak, że *amentia habitualis* i *mentis exturbatio* posiadają dwa różne, charakterystyczne dla siebie powody nieważności¹⁰⁴. Zauważa, że kontrahent zasadniczo nie podejmuje decyzji dotyczącej zawarcia przyszłego związku spontanicznie, w chwili zawierania małżeństwa. Decyzja ta jest wynikiem wcześniejszego przemyślenia¹⁰⁵. Ponadto wewnętrzna wola zawarcia związku jest czymś trwałym, istniejącym aż do jej odwołania¹⁰⁶. Nie zostaje ona zniszczona przez zaburzenie umysłowe spowodowane zatruciem organizmu przez alkohol, leki czy narkotyki a także przez stany utraty pełnej świadomości takie jak sen czy hipnoza¹⁰⁷. Ta we-

¹⁰² J. R. KEATING, *The Bearing...*, s. 101.

Podobnie i P. WESEMANN pisze, że zdolność do zawarcia małżeństwa musi istnieć w samym momencie składania przyzwolenia. Jeśli w tym czasie wystąpi jego brak, związek jest nieważny. „Jeżeli wcześniej lub później pojawiła się niezdolność do zawarcia małżeństwa, to nie ma już znaczenia”. TENZE, *Psychiczna niezdolność do małżeństwa jako problem sądownictwa kościelnego*, w: *Kościół i prawo* (J. KRUKOWSKI red.), t. 3, s. 82.

¹⁰³ „Rotal jurisprudence seems to assign to both (tj. *Amentia habitualis* I *mentis exturbatio* – uwaga autora) an identical caput nullitatis; in each case the marriage is null because the contractant was “*incapax valide praestandi consensus*”. J. R. KEATING, *The Bearing...*, s. 101.

¹⁰⁴ „It seems to us, however, that (...) habitual insanity and passing mental disturbance have two distinctive capita nullitatis”. J. R. KEATING, *The Bearing...*, s. 101.

¹⁰⁵ Tamże, s. 102.

¹⁰⁶ „Canon Law speaks of internal consent as something persevering. Cardinal Gasparri calls it an *animi dispositio* that resides within until revoked”. Tamże, s. 102-103.

¹⁰⁷ W wypadku gdyby powyższe stany powodowały zanik wewnętrznej woli zawarcia małżeństwa niemożliwe byłoby, jak twierdzi Keating, zawarcie małżeństwa przez pełnomocnika w chwili, gdy sam kontrahent, w imieniu którego związek jest zawierany, byłby np. w stanie upojenia alkoholowego. Niemożliwe byłoby również udzielenie *sanatio in radice* w przypadku zaistnienia chwilowego zaburzenia. Jasne jest więc, że wewnętrzna zgoda nie musi być aktualna w chwili zawierania związku; wystarczy, gdy będzie ona wirtualna. Zob. tamże, s. 103.

wewnętrznie rozważona i podjęta decyzja wejścia w związek małżeński – pisze wspomniany autor – musi być jednak wyrażona na zewnątrz za pomocą świadomego aktu ludzkiego¹⁰⁸. W wypadku, gdy zewnętrzna manifestacja wewnętrznej woli zawarcia małżeństwa nie jest aktem prawdziwie ludzkim, nie można twierdzić, że skutecznie wyraża ona wcześniej podjętą decyzję¹⁰⁹. Jeśli więc człowiek, który zdecydował się poślubić pewną osobę, przed samym ślubem upija się i w takim stanie wyraża małżeńskie przyzwolenie¹¹⁰, zawiera małżeństwo w sposób nieważny nie z powodu niedostatecznej wewnętrznej zgody, ale dlatego, że zgoda ta nie była wyrażona na zewnątrz za pomocą aktu ludzkiego, zdolnego prawnie wyrazić wewnętrzną, istniejącą w podmiocie w sposób ciągle wolę zawarcia związku¹¹¹.

Keating przytacza ponadto opinię P. Mansa, według której błędem jest przyrównywanie *mentis exturbatio* do choroby umysłowej czy też poziomu rozwoju umysłowego dziecka. Ostatnie dwa przypadki powodują bowiem habitualny brak rozeznania i niemożność powstania wystarczającej, wewnętrznej woli zawarcia małżeństwa, czego nie bierze się pod uwagę w wypadku zaistnienia *mentis exturbatio*¹¹². Jeśli więc jakiś mężczyzna nie chce zawrzeć małżeństwa z daną kobietą i przed ceremonią upija się, należy dowieść, że wyrażona przez niego zgoda nie była aktem ludzkim; małżeństwo jest nieważne przynajmniej z powodu nieważnej zgody. Jeśli jednak nie można tego udowodnić, zainteresowanie sądu – pisze dalej Keating – powinno zwrócić się w tym konkret-

¹⁰⁸ Tamże, s. 102. Por. także: A. STANKIEWICZ, *Ważność umowy małżeńskiej zawartej w stanie odurzenia alkoholowego*, Prawo Kanoniczne 10 (1967), nr 3-4, s. 285.

¹⁰⁹ „... an external declaration of internal will, which declaration is not a truly human act, cannot be said to effectively signify the internal will”. J. R. KEATING, *The Bearing...*, s. 104.

¹¹⁰ M. LADER zwraca uwagę, że z farmakologicznego punktu widzenia, niektóre leki mogą mieć działanie bardzo zbliżone do alkoholu. Pisze on: „From the pharmacological viewpoint, Valium and its related compounds closely resemble alcohol. Any canon law decisions involving alcohol could be used as basis for decisions involving Valium”. TENZE, *Valium and Associated Drugs which can Influence the Giving of True Matrimonial Consent*, Studia Canonica 13 (1979), s. 463. L. ZGIRSKI wspomina z kolei o metakwaloniu, środku bardzo rozpowszechnionym w USA i Japonii, który w swoim działaniu tak przypomina alkohol, że nawet zwany jest „suchym alkoholem”. Zob. TENZE, *Toksykomanie w praktyce lekarskiej*, Warszawa 1988, s. 54.

¹¹¹ J. R. KEATING, *The Bearing...*, s. 104.

“... whatever be the sufficiency of the internal will perduring through the wedding, the act of manifestation, if it is not a human act, simply is not an adequate mode of declaration of whatever internal will. Tamże, s. 105.

¹¹² Tamże, s. 106.

nym przypadku w kierunku ewentualnego zaistnienia ciężkiej bojaźni lub też przymusu, a więc tych wad, które nie wynikają z działania środków powodujących zatrucie organizmu¹¹³.

Podsumowując rozważania dotyczące zagadnienia *mentis exturbatio* Keating stwierdza, że tak pijany jak i obłąkany zawiera małżeństwo nieważnie, ale powody nieważności w obu wypadkach są inne. W przypadkach choroby psychicznej związek zawarty jest nieważnie z powodu braku wystarczającego wewnętrznego przyzwolenia na małżeństwo. W wypadku zaś wystąpienia czasowego, ograniczonego zaburzenia umysłowego nieważność związku wynika z niezdolności kontrahenta do ważnego wyrażenia na zewnątrz wewnętrznej woli zawarcia związku¹¹⁴.

W miejsce zakończenia

Patrząc z perspektywy dnia dzisiejszego, nie wszystkie propozycje Johna R. Keatinga znalazły swoje miejsce w aktualnie obowiązującym systemie prawa kanonicznego. Biorąc ponadto pod uwagę duży postęp psychologii i psychiatrii, jaki dokonał się przez ostatnie kilkadziesiąt lat, niektóre z jego propozycji mogą się dzisiaj wydawać nawet nieco „archaiczne”. Nie ulega jednak wątpliwości, że prace tego autora w swoim czasie stały się ważnym impulsem do dalszych badań i w efekcie pomogły w znalezieniu nowych, współczesnych nam rozwiązań legislacyjnych. Odważne podjęcie tematu, żywego już wtedy w praktyce trybunałów kościelnych, stanowiło niewątpliwie wkład Keatinga w rozwój kanonicznego prawa małżeńskiego.

La influencia de los trastornos mentales en la validez del consentimiento matrimonial en el Código del Derecho Canónico del 1917

El can. 1095 del Código actual contempla las enfermedades mentales y los trastornos psíquicos, regula los casos en los que esos supuestos de hecho, tan variados, constituyen una incapacidad para expresar el consentimiento válido, que es la causa, en el

¹¹³ Tamże, s. 106. Por. także: A. STANKIEWICZ, *Ważność umowy...*, s. 298.

¹¹⁴ Tamże, s. 108.

Derecho actual, de la nulidad del matrimonio. En el Código anterior, sin embargo, no había ninguna regulación, consagrada directamente y únicamente a los casos de incapacidad “psíquica”, provocada por enfermedades y trastornos mentales. Habían, es verdad, cánones, que tocaban el tema de la capacidad mental de expresar el consentimiento. Sin embargo, el can. 1095 es novedoso en su modo de tratar el tema, es decir de intentar de abarcar en el texto de un solo canon toda la variedad de casos de incapacidad de contraer el matrimonio provocada, entre otras, por enfermedades o trastornos mentales; el canon que contempla tres tipos jurídicos a través de los cuales esa incapacidad se manifiesta en formas específicas o causas de nulidad autónomas; el canon, que ubica todas las cuestiones relacionadas con el tema en el Capítulo IV titulado “Del consentimiento matrimonial”.

En los tiempos del Código de 1917 los canonistas intentaban resolver las causas de incapacidad de contraer el matrimonio provocada por enfermedades mentales sin poder acudir a este tipo de regulación jurídica. En esta época, precisamente en los años cincuenta y sesenta, apareció sin embargo un factor nuevo, que provocó un crecimiento del interés por las enfermedades y trastornos mencionados. El factor fue un desarrollo rápido de psicología y psiquiatría.

En consecuencia, el conocimiento mejor de los trastornos mencionados permitió ver desde otra perspectiva los problemas provocados por estos trastornos, entre otros los problemas de la vida matrimonial. Con el paso del tiempo los tribunales eclesiásticos empezaron a alegar los nuevos logros de psicología y psiquiatría como también utilizar más frecuentemente los términos provenientes de estas ramas de la medicina moderna.

En nuestro estudio vamos a detenernos en una etapa concreta de la historia de la reflexión jurídica sobre la capacidad humana de contraer el vínculo matrimonial válido, en el caso de trastorno mental ocurrido. Al concretizar todavía más, vamos a estudiar los textos de John R. Keating, un autor de lengua inglesa, quien fue uno de los primeros, en ocuparse del tema de la influencia de dichos trastornos en la validez del matrimonio. El autor, prácticamente desconocido fuera de la cultura de habla inglesa, en su tiempo fue uno de los precursores más destacados del tema mencionado, preguntando y poniendo de relieve unas ideas nuevas en cuanto a la influencia de los trastornos mentales en la validez del matrimonio. Creemos, que por este artículo vamos a despertar de nuevo el interés por la cuestión resuelta por ahora por medio de las nuevas regulaciones del Código de 1983.